

Wywiad Grzegorza Przebindy i Andrzeja Nowaka z Natalią Gorbaniewską

UNIwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0001-9581-0214

ORCID 0000-0003-0026-8288

Rosjanie i Polacy są podobni

Rozmowa z Natalią Gorbaniewską, Kraków, wrzesień 1990¹

We wszystkich krajach wychodzących z komunizmu pojawił się problem rozrachunku z systemem. Czy jest możliwy rozrachunek z całym sowieckim społeczeństwem?

Natalia Gorbaniewska: Najważniejsze, żeby każdy sam ze sobą przeprowadził rozrachunek. Nie wymagam, aby wychodzić na plac Czerwony i posypywać głowę popiołem. Można to robić po cichu, na własny użytek. Z drugiej strony ukrywanie lub zakłamywanie przeszłości wydaje mi się niemoralne. Weźmy jako przykład Witalija Korotycza — redaktora naczelnego „Ogońka”, najbardziej liberalnego tygodnika sowieckiego². O Korotyczu napisano, że w latach 1965–1967, kiedy były wielkie procesy

¹ Wszystkie przypisy – Grzegorz Przebinda

² Witalij Korotycz (ur. 1936) – urodzony w Kijowie, radziecki pisarz, tłumacz i dziennikarz, który tworzył po ukraińsku i po rosyjsku. Od 1967 r. w KPZR, w latach 1975–1980 deputowany do Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Od lat 80. mieszkał w Moskwie, redaktor naczelny „pieriestrojkowego” miesięcznika „Ogoniok” (1986–1991). Podczas trzydniowego komunistycznego puczu sierpniowego 1991 r. w Moskwie, będąc akurat w USA, postanowił do ZSRR nie wracać. W latach 1991–1998 – profesor wizytujący na wydziale dziennikarstwa Uniwersytetu Bostońskiego. Na ukraiński tłumaczył m.in. Williama Buttlera Yeatsa (2004) i Czesława Miłosza (2008). W 2011 roku otrzymał ukraiński Order Księcia Jarosława Mądrego, co jednak nie przeszkodziło mu w roku 2014 poprzeć aneksję Krymu. Tymczasem w regularną wojnę Rosji przeciwko Ukrainie aż do końca nie wierzył, twierdząc jeszcze 12 lutego 2022 r., że jest to jedynie wymysł prezydenta Bidena, który tym sposobem pragnie wprowadzić Ukrainę do NATO. Zob. *Виталий Коротич о заявлениях про „вторжение России” на Украину: Не стоит вестись на их пропаганду. Но надо быть начеку*, URL: <https://www.kp.ru/daily/27363.5/4545014/?ysclid=lp04t5xeqt856010279> (dostęp: 14.04.2025).

na Ukrainie³, zdradził swoich przyjaciół⁴. Nie wiadomo, jak to było naprawdę, ale faktem jest, że wtedy zaczęła się jego kariera polityczna. Z kolei jego rówieśnicy – pisarze i dziennikarze – nie mieli w tym czasie żadnych szans na rozwój. Wprawdzie nie byli represjonowani, ale też przez długie lata ich nie drukowano. Korotycz najchętniej zapominałby o tym. Równie chętnie zapominałby o latach, gdy był attaché kulturalnym w Kanadzie. Dlaczego? Ponieważ miał tam manipulować emigracją ukraińską. Robił to znakomicie. Myślę, że był wtedy – jeśli nie etatowym pracownikiem, to przynajmniej mężem zaufania KGB. Jakie okropne rzeczy wypisywał on wtedy o emigracji ukraińskiej, o syjonizmie⁵. A dzisiaj „Pamięć” ogłasza: „Precz z syjonistą Korotyczem!”. Innych nazywał on syjonistami, a dzisiaj to o nim mówią – „syjonista”!⁶

3 Natalia Gorbaniewska wiedziała o tych procesach z niezwykle solidnej w warstwie dokumentacyjnej książki Władysława Czarnowiaka pt. *Лицо з розуму (Портрети двадцяти «злочинців») (Mądrym biada. Portrety dwudziestu „złoczyńców”)*, krążącej w „samizdacie” od roku 1967. Dodatkowo w 1967 r. we Lwowie i Iwano-Frankowsku odbył się sąd nad członkami Ukraińskiego Frontu Narodowego, w którego skład wchodziło dziewięć osób – nauczyciele: Dmytro Mykołajowycz Kwecko (ur. 1935), Jarosław Wasylowycz Łesiw (1943–1991), Hryhorij Hryhorowycz Prokopowycz (ur. 1928), tokarz Wasyl Iwanowycz Kułynyn (ur. 1943), milicjant Mychajło Dmytrowycz Diak (1935–1976), inżynier Iwan Mykołajowycz Hubka (1932–2014), pisarz Zinowij Mychajłowycz Krasiwskij (1929–1991), pisarz i muzyk Myrosław Ołeksijowycz Meleni (1929–2016), górnik Mykoła Juryjowycz Kaczur (ur. 1931). Wyroki – od pięciu do piętnastu lat łagru plus pięć lat zesłania. Por. Л. Алексеева, *История инакомыслия в СССР. Новейший период*, Khronika Press, Benson, Vermont 1984, s. 11. Por. także: I. Koszeliweć, *Kronika ukraińskiego oporu*, [w:] *Zamiłowanie do spraw beznadziejnych. Ukraina w „Kulturze” 1947–2000*, red. B. Berdychowska, Instytut Literacki Kultura – Instytut Książki, Paryż – Kraków 2016, s. 387–406 (pierwotnie tekst ukazał się w paryskiej „Kulturze”, nr 1–2 z 1975 r., a zaraz potem także po rosyjsku w paryskim „Kontinencie”, 1975, nr 5.).

4 A kto napisał – tego już nie wiadomo! Mnie samemu nie udało się nigdzie potwierdzić tego domniemanego donosielskiego fragmentu w biografii Korotycza jeszcze w jego w okresie kijowskim w latach 1965–1967.

5 Jednak Korotycz, wg mojej wiedzy, nigdy nie był radzieckim attaché kulturalnym w Kanadzie. W 1985 r. Kanadę, co prawda, odwiedził, ale tylko na krótko w delegacji – orędując tam konwencjonalnie za „pokojem w świecie i za rozbrojeniem nuklearnym”. Zob. *Disparate trio joins to combat nuclear weapons*, „The Saturday Windsor Star”, 1985, Jun 8, URL: https://news.google.com/newspapers?id=VGA_AAAAIBAJ&sjid=blMMAAAAIBAJ&pg=4833,2126870&dq=korotich&hl=enani (dostęp: 14.04.2025). Nic też mi nie wiadomo o jego „antysyjonistycznych tekstach”, pisanych jakoby w połowie lat 80. właśnie w Kanadzie. Jest natomiast faktem, że Korotycz po jakimś pobycie w USA, jeszcze na początku lat 80., napisał propagandową i wielce krytyczną wobec Ameryki „powieść publicystyczną” pt. *Лицо ненависти (Oblicze nienawiści)*, 1983). Recenzujący zaś tę książkę w paryskim „Kontinencie” – gdzie Gorbaniewska była zastępczynią redaktora naczelnego – zarzucił Korotyczowi właśnie „antysyjonizm”. Zob. M. Вайнштейн, *Да, лицо ненависти!*, „Континент”, 1984, nr 42, s. 383–384.

6 Stowarzyszenie Pamięć (Общество «Память») — antysemita i antysyjonistyczna organizacja nacjonalistów Rosji, działająca w latach 1980–2021. Jej oskarżenia o syjonizm wobec Korotycza mogły wynikać z faktu, iż dokładnie w czasie, gdy była nagrywana w Krakowie ta nasza rozmowa z Gorbaniewską, redaktor „Ogońka” spotkał się był w Nowym Jorku z Menachemem Mendlem Schneersonem (1902–1994), rabinem chasydzkim, siódmym i ostatnim przywódcą ortodoksyjnego odłamu Chabad-Lubawicz. Zob. *Редактор «Огонька» Виталий Коротич у Ребе (1990)*, URL: <https://moshiach.ru/vid/dollars/5201.html?ysclid=lp08zh2xl083651001> (dostęp: 14.04.2025).

Czy to jest właśnie dla pani przykład człowieka, który nie dokonał z sobą rozrachunku?

Tak, ponieważ on w dalszym ciągu uważa się za człowieka dobrego, za demokratę, wobec którego toczy się nagonka, rozrachunku zaś dokonuje jedynie z tymi, którzy go atakują.

Tak się złożyło, że w pewnym momencie losy pani i Władimira Bukowskiego były bardzo podobne do losów Adama Michnika. Wy siedzieliście w więzieniach sowieckich, on w więzieniach polskich. Co pani dzisiaj o nim myśli?

Dziwi mnie jego szaleństwo na punkcie Gorbaczowa⁷. Wiem, że Adam zawsze popierał wszystkie ruchy wolnościowe, które wiele lat temu rodziły się w Związku Sowieckim. Te ruchy były przeważnie od razu tłumione. Może Michnik wyobraża sobie, że Gorbaczow jest potajemnym przywódcą tamtych ruchów? Jeśli tak jest, to myślę, że Adam się myli. Im bardziej będzie w to brnąć, tym bardziej będzie to niebezpieczne. Chociaż, z drugiej strony, muszę powiedzieć, że na szczęście Adam jest człowiekiem dość emocjonalnym i porywczym, a przy tym uczciwym. Gdy zrozumie swą pomyłkę, powie o tym głośno. Pytanie – czy zrozumie?

W odpowiedzi na poprzednie pytanie dość jednoznacznie określiła pani swój stosunek do mitu Gorbaczowa jako jedynego reformatora. Czy może pani wskazać jakąś kontralternatywę dla jego pozycji w procesie reformowania systemu?

Jest bardzo prosta. Imperium zmierza ku upadkowi. Władza Gorbaczowa jest podtrzymywana głównie przez zagranicę – z Polską i Czechosłowacją włącznie. Republiki sowieckie ogłosiły swoją niezależność⁸. Powstaje wiele dwu- lub wielostronnych

7 Adam Michnik (ur. 1946) był obok Andrzeja Drawicza (1932–1997) i Leona Bójkę (1942–1993) jednym z trzech heroldów „pieriestrojki” w schyłkowym PRL-u. Natalia Gorbaniewska zaś Michaiła Gorbaczowa niezmienne krytykowała, mówiąc do mnie jeszcze w wywiadzie z lutego 1987 r., iż jego czasy niczym się od stalinowskich nie różnią. Identycznie zresztą uważali wśród emigracji rosyjskiej – Irina Iłowajńska-Alberti (1924–2000), Władimir Maksimow (1930–1995), Michaił Heller (1922–1997), a z Polaków na wygnaniu szczególnie Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000). Zob. М. Геллер, *Седьмой секретарь. Блеск и нищета Михаила Горбачева*, Overseas Publications Interchange Ltd, London 1991; G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą. Vol 2: 1982–1992*, s. 81, [w:] Tegoż, *Dzieła zebrane*, red. W. Bolecki, t. 8, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 171. Por. G. Przebinda, *Z Archipelagu na Kontynent. Polskie tropy Władimira Maksimowa*, „Przegląd Rusycystyczny”, 2023, nr 4, s. 146–147.

8 Według breżniewowskiej konstytucji z 1977 roku formalne prawo do wystąpienia z ZSRR miały wszystkie republiki związkowe, których było w ostatnich dekadach piętnaście. Ostateczny rozpad Związku Radzieckiego zaczął się w 1988 r. od republik, które zostały zaanektowane – na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow (sierpień-wrzesień 1939) i porozumień jałtańskich (luty 1945) – najpóźniej. Proces zapoczątkowały zatem – Litwa, Estonia i Łotwa. Już 11 marca 1990 r. Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod przewodnictwem Vytautasa Landsbergisa (ur. 1932) ogłosiła, że przywraca suwerenne prawa państwa litewskiego, „podeptane przez obcą siłę w 1940 roku i że od tej pory Litwa staje się ponownie niezależnym państwem”, URL: <https://www.lrs.lt/datos/kovori/signatarai/aktas.htm> (dostęp: 14.04.2025). 4 maja 1990 roku podobną deklarację przyjęła Łotwa, a 8 maja tego roku – Estonia. Do grudnia 1990 r. podobne deklaracje przyjęły wszystkie republiki związkowe ZSRR.

układów. Przeczytałam dzisiaj w waszej gazecie o układach zawartych między Rosją a Mołdawią oraz między Europą a Białorusią⁹. Znaczy to, że Związek Sowiecki jest na drodze transformacji w pewną, nazwijmy to, wspólnotę euroazjatycką, wspólnotę narodów, wspólnotę państw – nie wiem, jak się to będzie nazywało...¹⁰.

Według Aleksandra Sołżenicyna Rosja powinna wystąpić ze Związku Sowieckiego, natomiast Białoruś i Ukraina powinny w przyszłości pozostać przy Rosji¹¹. Co pani o tym sądzi?

Sołżenicyn myślał zapewne o bardzo bliskiej współpracy gospodarczej, kulturalnej, ale nie o wspólnej państwowości¹².

Jak Pani widzi rolę pisarza w życiu narodu sowieckiego? Czy koniecznie musi to być, tak jak w przypadku Sołżenicyna, prorok, polityczny i duchowy przywódca narodu?

9 W dzienniku „Czas Krakowski”, wychodzącym w latach 1990–1997 (od 1996 – jako tygodnik). Niemiejszy wywiad ukazał się właśnie tam, na początku października 1990 r.

10 Związek Radziecki został formalnie rozwiązany w Puszczy Białowieskiej w Białorusi 8 grudnia 1991 roku przez przywódców trzech dotychczasowych socjalistycznych republik związkowych – Rosji (reprezentowanej przez prezydenta Borisa Jelcyna), Białorusi (przewodniczący Rady Najwyższej Stanisław Szuszkiewicz) i Ukrainy (prezydent Leonid Krawczuk). Jednocześnie sygnatariusze powołali do życia luźną – jak się wkrótce okaże – Wspólnotę Niepodległych Państw (WNP), do której akcesu odmówiły Litwa, Łotwa i Estonia. Ukraina na początku wstąpiła, ale statutu WNP nigdy nie ratyfikowała, przy czym formalny akt wystąpienia z WNP ogłosiła dopiero 19 maja 2018 roku. Gruzja wstąpiła do WNP 3 grudnia 1993 roku, a wystąpiła 18 sierpnia 2008, zaraz po napaści Rosji i po krótkiej wojnie rosyjsko-gruzyńskiej (7–12 sierpnia 2008). Mówiąc ogólnie, WNP ulegała systematycznej dezintegracji już od 1999 r. i obecnie stanowi ona już tylko strukturę fasadową, bez Gruzji, Ukrainy i praktycznie bez Mołdawii. Por. G. Przebinda, *Fikcyjna dwunastka w Eurazji*, „Rzeczpospolita”, 2003, nr 128 (6508) z 3 czerwca. URL: <https://archiwum.rp.pl/artukul/437579-Fikcyjna-dwunastka-w-Eurazji.html> (dostęp: 14.04.2025); URL: http://www.rubl.uj.edu.pl/pracownicy/fiszka.php?os=01_przebinda&jed=KKS&opis=przeb_rzp3&w=1 (dostęp: 14.04.2025).

11 Sołżenicyn – który gorąco orędownał za likwidacją ZSRR – zgłosił jednocześnie postulat, aby w nowej strukturze o nazwie Rossijskij Sojuz pozostały dobrowolnie razem z Rosją – Ukraina i Białoruś: „Dzisiaj oddzielać Ukrainę, to znaczy dokonywać cięcia poprzez miliony rodzin i osób. [...] Bracia! Niepotrzebny nam ten rozbrat! Byłby on ponurym plodem lat komunizmu. Razem przecierpieliśmy sowieckie czasy, razem wpadliśmy w ten dół, to i razem się z niego wydostajmy. [...] Oczywiście, gdyby naród ukraiński *faktycznie zapragnął* się oddzielić, nikt nie będzie śmiał zatrzymywać go siłą. Ale kraj to w swej rozległości różnorodny i tylko *miejscowa* ludność może rozstrzygać o losie swojej miejscowości, swojego obwodu, każda zaś mniejszość narodowa w takim regionie, jaka przy tym powstanie, powinna być tak samo wolna od wszelkiego przymusu. Wszystko, co wyżej powiedziano, odnosi się również do Białorusi – z tym wyjątkiem, że tam nie był rozniecany tak bezwzględny separatyzm”. A. Sołżenicyn, *Jak odbudować Rosję? Refleksje na miarę moich sił*, przeł. J. Zychowicz, „Arka”, Kraków 1991, s. 13. Por. A.И. Солженицын, *Как нам обустроить Россию? Посильные соображения. Специальное приложение к «Русской мысли»*, nr 3846, 21 сентября 1990 (Paris), s. 8–9.

12 Powyższy przypis świadczy jednak, że było akurat odwrotnie.

Sołżenicyn cieszy się wielkim szacunkiem – nie tylko w Rosji, w innych republikach także. Niedawno redakcja „Kontynentu” otrzymała list, którego autor domaga się, aby prezydenturę powierzyć właśnie Aleksandrowi Sołżenicynowi. Z kolei na emigracji kto tylko może, wiesza na nim psy. Tak samo jest u was. Kilka dni temu oglądałam program telewizyjny, w którym ktoś powiedział, że opozycja rosyjska nie ma żadnego konstruktywnego programu. Ktoś inny za taki program uznał ogłoszony niedawno manifest Sołżenicyna, na co gwałtownie zareagował niejaki Mroziewicz¹³, twierdząc, że Sołżenicyn to Ruś, car i prawosławie. Nie wiem, czy Sołżenicyn mówi Ruś czy Rosja – to nie jest w sumie takie ważne. Wiem natomiast, że Rosja to kraj bardzo nieszczęśliwy. Kto z was był, ten widział, że znajduje się on obecnie w stanie nieprawdopodobnej ruiny. W porównaniu z nim nawet Polska wydaje się zachodnia. Sołżenicyna niepokoją losy jego ojczyzny. Jeśli chodzi o władzę i cara – Sołżenicyn nigdy nie wypowiadał się jako monarchista¹⁴. Te wszystkie krzywdzące opinie wydają mi się robotą czarno-, a raczej czerwonosiecznej propagandy.

Powróćmy na chwilę do programu telewizyjnego, o którym Pani przed chwilą wspomniała. Wydaje się (abstrahując od prymitywnego zarzutu Mroziewicza), że Polacy reagują pewnego rodzaju nastroszeniem na każdy przejaw rosyjskiego patriotyzmu – który u nas bardzo często kojarzy się z nacjonalizmem. Mam wrażenie [to pytanie zadawał mój współrozmówca Andrzej Nowak], że sprawa z Sołżenicynem wcale nic jest taka prosta, jak byśmy tego wszyscy chcieli. Istnieje przecież jego obszerny tekst dotyczący stosunków polsko-rosyjskich, ułożony jako obszerny rachunek krzywd, jakich Rosja doznała od Polski. Z punktu widzenia Polaka jest to tekst bardzo niesmaczny¹⁵. Oprócz tego, w prasie sowiec-

13 Krzysztof Mroziewicz (ur. 1942) – m.in. publicysta „Polityki”.

14 Mimo że tak rzeczywiście było, to jednak – głównie ze względu na fakt, że Sołżenicyn dostrzegał pozytywne momenty w dziejach Rosji carskiej, oddzielając zdecydowanie jej nowożytną historię od dziejów ZSRR – nie tylko w Polsce powszechna była opinia, iż jest monarchistą, propagującym wręcz powrót do „świętej Rusi”.

15 Chodzi o tekst Sołżenicyna *Раскаяние и самоограничение как категории национальной жизни* (*Skrucha i samoograniczenie jako kategorie życia narodowego*), zamieszczony w wieloautorskim „samizdatowym” i równoległe emigracyjnym zbiorze *Из-под лямб* (*Spod ruin*, 1974). Sołżenicyn zarzucił tam m.in. Józefowi Piłsudskiemu napaść na Rosję Radziecką w 1920 roku, zajęcie Kijowa oraz próbę dotarcia do Morza Czarnego. Potępił też zajęcie przez Polaków litewskiego Wilna („bunt generała Żeligowskiego” w październiku 1920 r.), a z czasów dużo wcześniejszych przypominał winy Polaków wobec Rosjan (np. wyprawa na Ruś Stefana Batorego pod koniec XVI w., dwie dymitriady z początku XVII w.), ale także wobec Ukraińców i Białorusinów, osądzając tutaj nawet polsko-litewską unię lubelską z 1569 roku i unię brzeską z roku 1596. Ale potrafił też Sołżenicyn uderzyć się w piersi wobec Polaków w imieniu Rosjan za trzy rozbiory, za stłumienie dwóch powstań w 1830 i 1863 roku, za rusyfikację po 1863 r. I jeszcze taki bardzo ważny, szczególnie w dzisiejszym kontekście, fragment: „[Trzeba przypomnieć] cios w plecy 17 września 1939 roku i wyniszczenie kwiatu Polski w łagrach; a odrębnie – Katyń oraz złośliwe i zimne nasze wyczekiwanie na brzegu Wisły w sierpniu 1944 roku, obserwowanie przez lornety, jak na tamtym brzegu Hitler dusi w Warszawie powstanie sił narodowych – aby nie zwyciężyły, a my to już będziemy wiedzieć, kogo zainstalować w rządzie (sam tam byłem i twierdząc z przekonaniem, że przy dynamice naszego ówczesnego naporu sforsowanie

kij wiele się ostatnio pisze o burzeniu pomników Lenina, podkreśla się sprawę dewastowania grobów żołnierzy radzieckich, a wszystko w kontekście Katynia. Oto Polacy upominają się o Katyń, a w swoim kraju obrażają godność narodową Rosjan. Jak Pani to ocenia?

Burzenie pomników Lenina odbierają Rosjanie z wielką sympatią. To samo dzieje się przecież w całym Związku Sowieckim. Powstał nawet projekt, aby Leninów, usuniętych z różnych miast Związku, zgromadzić w graniczącym z Estonią Pskowie, w obwodowym Komitecie partii, i utworzyć z nich mur broniący przed „estońską zarazą”¹⁶. Oczywiście, są również tacy, którym się to nie podoba i właśnie oni piszą listy do gazet. Zapewniam, że jest to bardzo mały procent rosyjskiego społeczeństwa. Pozostali, mam na myśli zwłaszcza najmłodsze pokolenie, są nastawieni bardzo antykomunistycznie. Obalanie pomników Lenina ich nie gorszy, przeciwnie – kiedy nadchodziły wiadomości z Nowej Huty, byli zachwyceni¹⁷. Dlatego nie trzeba się bać żadnej propagandy. Rosjanie cierpią raczej na zbytnią fascynację Polską i Polakami i mają zaufanie do ich mądrości. W ogóle wydaje mi się, że Rosjanie i Polacy są bardzo do siebie podobni. Siedemdziesiąt i czterdzieści pięć lat komunizmu – oczywiście, że jest to jakaś różnica. Ale tak normalnie, w sensie ludzkim, wszystkie nasze i wasze wady oraz zalety zostały rozłożone dość równomiernie. I kiedy Polaków razi rosyjski patriotyzm, Rosjanie podziwiają honor i odwagę Polaków. Byłoby dobrze, gdyby Polacy zrozumieli, że Rosjanie również mają prawo kochać własną ojczyznę.

Powiedziała Pani wcześniej, że Polska i Czechosłowacja umacniają centralną władzę Gorbaczowa. Czy mają jakiś inny wybór?

Oczywiście, powinny natychmiast zacząć nawiązywać kontakty z [poszczególnymi] republikami. Słyszę w Polsce narzekania, że Moskwa nie da ropy, a jeśli da, to tylko

Wisły nie sprawiłyby nam trudności, a los Warszawy byłby odmieniony”). А.И. Солженицын, *Рассказание и самоограничение как категории национальной жизни*, [w:] *Из-под глыб*. Сборник статей, YMCA-Press, Paris 1974, s. 138–140.

16 Był to zapewne jakiś rodzaj happeningu, dziś już doszczętnie zapomnianego... Swoją drogą pomniki Lenina przetrwały w Rosji w niezliczonej liczbie aż do dziś, także zresztą i pomnik w Pskowie, skądinąd na placu Lenina. Słynny pomnik Lenina w Kijowie – w samym centrum na Bulwarze Tarasa Szewczenki, naprzeciw Targu Besarabskiego – stojący tam od 1946 r., został zdemontowany i zniszczony dopiero w grudniu 2013 roku.

17 Natalia Gorbaniewska miała tu na myśli ostateczne losy pomnika Lenina w Nowej Hucie, dłuta Mariana Koniecznego, wzniesionego z wielką pompą w Alei Róż 28 kwietnia 1973 roku. Już w kwietniu roku 1979 pod pomnikiem ktoś podłożył ładunek wybuchowy, ale uszkodził on tylko stopę wodza rewolucji. Poeta Jan Polkowski (ur. 1953) – redaktor naczelny podziemnego kwartalnika „Arka”, a potem dziennika „Czas Krakowski”, tak pisał w pamiętnym wierszu *Restauracja „Arkadia” Nowa Huta Plac Centralny*: „Sekretarz Generalny Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii / (bolszewików) Włodzimierz Ilicz Lenin. Obsypany / Śniegiem, sześciometrowy kolos, wraca z roboty / Do baraku. Wycieńczony, głodny. Na nogach trzyma go tylko / Wzrok konwoju gałuboj. Mróz podaje mu pięść / Zatrzaśniętą jak rozgrzane, brzęczące stopy. Polarna / noc rozbiera się do naga. Apel. / Na poplamionych obrusach / kołymskiego śniegu”. J. Polkowski, *Oddychaj głęboko*, Wydawnictwo ABC, Kraków 1981, s. 12 (publikacja podziemna). Dziesiątego grudnia 1989 r. pomnik został zdemontowany, obecnie znajduje się w muzeum osobliwości w Värnamo w Szwecji.

za dolary. A gdyby tak porozmawiać o tym nie z Moskwą w sensie centralnym, ale z Rosją, z Tiumenią¹⁸, z przedsiębiorstwami wydobywania ropy, które może sprzedawałyby ją nie za dolary, ale za towary, których tam nie ma. Taka wymiana nie jest oczywiście na poziomie XX wieku, ale ani wy, ani my nie jesteśmy na tym poziomie... To byłby dobry początek. Tymczasem brak z waszej strony jakiegokolwiek inicjatywy w tym kierunku. Tyle ekonomia. Jeśli chodzi o politykę, to muszę przyznać, że nie rozumiem, dlaczego ani Polska, ani Czechosłowacja nie uznały od razu wolnej Litwy¹⁹. Naprawdę straszną pomyłką rządów różnych krajów jest to, że zostawiają Gorbaczowowi wolną rękę. Właśnie przez niego to, co dziś nazywamy jeszcze Związkiem Sowieckim, nie może wystąpić na forum międzynarodowym²⁰. Zagranica obawia się, że przybędzie dwunastu nowych członków ONZ. To dziwne, bo kiedy w skład ONZ wchodzi jakieś małe państwo afrykańskie lub azjatyckie, to wtedy wszystko w porządku. A przecież nasze najmniejsze kraje, takie jak Armenia czy Litwa, są od tych państw większe. Wiadomo, że Ukraina i Białoruś są tylko formalnymi członkami ONZ²¹ i dopiero teraz mogą stać się prawdziwymi. A co z pozostałymi republikami?

Zachód obawia się zapewne, że taki nagły rozpad może zdestabilizować cały międzynarodowy układ ekonomiczny.

Widzę to trochę inaczej. Gdyby teraz pozbyć się Gorbaczowa i całej władzy centralnej, wtedy poszczególne republiki zaczęłyby się swobodnie rozwijać. Obawiam się jednak, że Zachód woli mieć słaby Związek, rozdzielany konfliktami podsycanymi przez władzę centralną, aniżeli silną Rosję, silną Ukrainę, jednym słowem – silną wspólnotę gospodarczą.

18 Tiumenia – właśc. obwód tiumeński na południu Syberii Zachodniej, obszar obfituje w ropę i gaz.

19 Polska i Republika Federacyjna Czech i Słowacji uznały niepodległość odrodzonej Litwy dopiero po stłumieniu w ZSRR „puczu sierpniowego” w 1991 roku. Gorbaniewska, której właśnie te trzy wychodzące z komunizmu kraje były najbliższe, pozostawała głęboko rozczarowana aż takim zwlekaniem. Jako pierwsze niepodległe państwo Litwę uznała 11 lutego 1991 roku Islandia, druga była Dania (28 lutego), a trzecia i czwarta – jeszcze przed puczem sierpniowym Słowenia i Chorwacja (odpowiednio 16 maja i 3 sierpnia 1991 r.). Znamienne, że jako w ogóle pierwsza uczyniła to już 30 maja 1990 r. Mołdawska Socjalistyczna Republika Radziecka, a 27 lipca 1991 r. Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka (przy czym obie pozostawały jeszcze formalnie w składzie ZSRR). Ukraina uczyniła to 26 sierpnia 1991 r., to jest pięć dni po stłumieniu puczu sierpniowego w Moskwie, a dwa – po ogłoszeniu niepodległości własnej.

20 Gorbaniewskiej najwyraźniej chodziło o to, aby ONZ zaczęła przyjmować w swe szeregi występujące wolniej lub szybciej z ZSRR kolejne republiki związkowe.

21 Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka i Ukraińska Socjalistyczna Republika Ukraińska były – obok dodatkowo całego ZSRR – państwami-założycielami ONZ w październiku 1945 r. i pozostały takimi aż do rozwiązania Związku Radzieckiego. Znamienne, że Stalin, chcąc w 1945 r. zwiększyć liczbę swych głosów w ONZ, na początku proponował nawet, by członkami zostały odrębnie wszystkie republiki związkowe. Ostatecznie inni zgodzili się tylko na te dwie plus odrębnie całe ZSRR.

Niedawno w telewizji mogliśmy oglądać pierwsze od 70 lat nabożeństwo na Kremlu. Wobec tego, że komunizm to nie tylko regres cywilizacyjny, ale również rozpad osobowości, rozpad więzi społecznych – jak Pani ocenia rolę i możliwości Cerkwi prawosławnej w odwróceniu tych procesów?

Niestety, w związku z tym, co zobaczyłam w telewizji, zmuszona jestem dokonać pewnego smutnego rozróżnienia. Nabożeństwo na Kremlu prowadził nowy patriarcha Aleksy, którego donosy na innych duchownych miałam okazję wielokrotnie czytać w prasie²². I dlatego mam pewne wątpliwości co do najwyższej hierarchii w Cerkwi prawosławnej. Powszechnie wiadomo, że duchowni są zaprzędani komunistycznej władzy. Trzeba jakiś czas odczekać. Mam nadzieję, że już wkrótce zostaną oni zastąpieni uczciwymi ludźmi, dla których wiara będzie ważniejsza niż rozkazy władzy.

A jak emigracja rosyjska może pomóc swojemu krajowi w odrodzeniu moralnym i duchowym. Czy jej rola jest wciąż tak samo ważna, jak kilka czy kilkanaście lat temu?

Myślę, że emigracja mogłaby spełniać rolę gospodarczo-doradczą. Byłoby to możliwe, gdyby na początku pierestrojki Gorbaczow okazał się prawdziwym przywódcą wielkich reform. Właśnie pięć lat temu Gorbaczow powinien był powiedzieć, że nasz kraj znajduje się w ruinie i w związku z tym potrzebuje pomocy ludzi, którzy wyjechali z kraju i na Zachodzie wiele się nauczyli. Powinien zaprosić specjalistów od gospodarki, bankowości, finansów, zagwarantować im wolność wjazdu i wyjazdu. Niestety, nie zrobił tego. Tak więc emigracji pozostaje rola krytyka i informatora. Wbrew opinii, że w Związku Sowieckim można już wszystko napisać i powiedzieć, wiele osób woli wypowiadać się na łamach „Russkiej Mysli” i „Kontynentu” aniżeli na łamach prasy krajowej. W każdym razie zainteresowanie pismami emigracyjnymi wcale nie maleje.

22 Liturgię w soborze Uspieńskim na moskiewskim Kremlu odprawił w niedzielę 23 września 1990 r. – przy rzeszach zgromadzonych – patriarcha Aleksy I (1929–2008), sprawujący urząd od 7 czerwca 1990 r. Już wówczas prasa szeroko pisała – co potem potwierdziło wywiezione na Zachód, w 1992 roku, Archiwum Mitrochina – iż był on, od roku 1958, tajnym współpracownikiem KGB o pseudonimie „Drozdow”. Znamienne, że i jego następca patriarcha Cyryl – dziś popierający pełnym głosem zbrodniczą wojnę Rosję przeciwko Ukrainie – też był w latach 70. jako osoba duchowna tajnym agentem KGB i to aż w Genewie, pod pseudonimem „Michajłow”. Zob. О. Лебедева, *СМИ: Патриарх Кирилл в 1970-е годы был агентом КГБ в Женеве*, DW 6.02.2023, URL: <https://www.dw.com/ru/svejcarskie-smi-patriarh-kirill-v-1970e-gody-byl-agentom-kgb-v-zeneve/a-64620432> (dostęp: 14.04.2025).